Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI ◎ 60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie miesięcznie K. 16·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 18·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Poniedziałek 10 listopada 1919. Nr. 304.




W szeregu obchodów związanych z pierwszemi chwilami narodzin wskrzeszonej Rzeczypospolitej — wybija się na pierwszy plan święcona w dniu dzisiejszym rocznica wyzwolenia kolei z rąk okupantów. Odebranie kolei i objęcie jej w zarząd polski nie wszędzie odbywało się równocześnie i nie wszędzie przeprowadzone być mogło tak gładko jak w Małopolsce, gdzie zastępy doskonale wyszkolonego pracownika przez cały czas wojny światowej oddawały sprawie narodowej ogromne usługi, które każdy z nas ma w świeżej jeszcze pamięci. W niektórych dyrekcyach kolejowych w Kongresówce, zwłaszcza na kolejach wojskowych trzeba było stwarzać aparat kolejowy z niezmiernym wysiłkiem pracy i organizacyi a jeśli wyzwolenie kolei odbyło się tam tak sprawnie — to również wielka zasługa uświadomienia narodowego tych szeregów, które stanęły na pierwszy apel do służby, tym razem dla dobra własnej ojczyzny. Składając w dzisiejszą rocznicę hołd tym, których ofiarna praca wyzwoliła tak ważne dla społeczeństwa i kraju placówki — wyrażamy nadzieję, że wspólny wysiłek wszystkich warstw narodu dozwoli nam obchodzić w r. p. święto kolejowe w szczęśliwszych niż obecnie warunkach.

# O unię Łotwy z Polską.

**Warszawa** (W. B. K.) W Warszawie bawi obecnie nowa delegacya rządu Łotewskiego. **Przyjechała ona aby imieniem Łotwy postawić propozycye unii tego kraju z Rzecząpospolitą Polską.**

**Wilno.** (PAT) Z Kowna donoszą, że **przyjechał** tam pełnomocnik rządu łotewskiego, aby nakłonić rząd litewski **do ułatwień przy udzielaniu pomocy, jaką rząd polski obiecał Łotwie.**

# Burzliwa kampania wyborcza we Francyi.

**Paryż** (PAT). Ag. Havas. Zebrania wyborcze, których przebieg był dotąd spokojny, poczynają przybierać charakter burzliwy. W rozmaitych dzielnicach Paryża socyalni rewolucyoniści ujawniają opozycyę, **nie dopuszczając kandydatów do głosu. Na kilku zgromadzeniach podniosły się głosy: Niech żyje sowiet!**

# „Mieczilemiesz“.

## Polska działalność na kresach wschodnich.

**Kraków,** 9 listopada.

(R.) Wczoraj wygłosił w Sejmie poseł Kamieniecki obszerny referat o stosunkach, panujących w uwolnionych przez nas obszarach wschodnich. Przemawiał on w imieniu komisyi, która z ramienia Izby miała stosunki te zbadać.

Dyskusya odłożona została do przyszłego tygodnia. Za kilka dni otrzymamy tedy dopiero obraz pełny i wszechstronnie oświetlony. Wiemy, że dosyć często podnoszono pewne zarzuty, tak co do poszczególnych kroków naszych władz na wschodzie, jak też co do ich kierunku politycznego, żale i rekryminacye padną więc niewątpliwie — obok słów uznania — i z ław na prawicy i z ław na lewicy.

Interes polityczny narodu, racya stanu państwa polskiego wymaga, aby działalność naszych władz na wschodzie była istotnie doskonałą. Chcemy, aby między czynnikami cywilnymi a wojskowymi panowała harmonia, (a pod tym względem sytuacya jest niezupełnie pomyślna), aby administracya nasza była sprężystą, silną, a zarazem bezwzględnie sprawiedliwą. Tylko w ten sposób możemy zapewnić Polsce autorytet i siłę przyciągającą. Marsz nasz na Wołyń, Polesie, Litwę i Białoruś nie był dyktowany chęcią podboju, podbój bowiem sprzeczny jest z naturą polską i odwieczną naszą tradycyą. Jeden tylko rodzaj podboju uznajemy, jeden uważamy za naszą misyę: podbój moralny. Ludność krajów, zajętych na wschodzie, musimy przywiązać do Polski; zadanie to wymaga ogromnego taktu, znajomości stosunków i dobrej woli. Nie zapominajmy, że mamy tam do czynienia z ludnością różnoplemienną, na którą przez wiek przeszło działały obce a wrogie nam wpływy, że przez ziemie te przeszła trująca fala wojsk pruskich, podburzających przeciwko nam, że parę miesięcy temu działały tam jeszcze władze bolszewickie, których emisaryusze znajdują się do dziś w każdej miejscowości.

Zaprawdę, zadanie naszych władz jest bardzo odpowiedzialne.

Referat posła Kamienieckiego czyta się z uczuciem zadowolenia. Mówił więc p. Kamieniecki, że zarządy cywilne stworzone na olbrzymiej przestrzeni między Wilnem a Łuckiem (i to stworzone zaraz po zajęciu kraju) złożone są w większości z osób pochodzenia miejscowego. Władze te okazują maksimum dobrej woli, chociaż nie zawsze stoją na odpowiednim poziomie pod względem fachowym. „Działalność władz odznacza się przedewszystkiem prostotą, a to jest stroną dodatnia, gdyż przedewszystkiem trzeba dać krajowi poczucie zupełnej swobody po 150 latach ciężkiej niewoli“.

Z entuzyazmem twierdził sprawozdawca, że polskość, gnębiona przez Moskali, przechowała się w głębi i dziś ujawnia się z olbrzymią wprost siłą. Jest to zjawisko cudowne, świadczące o tem, że myśl i kultura polska nie są czemś narzuconem sztucznie kresom, że ludność polska nie jest — jak to twierdzili wrogowie nasi — garstką, pozbawioną oparcia, lecz że stanowi ona poważną część ogółu mieszkańców, nadającą charakter całemu krajowi.

Prócz Polaków zamieszkują ziemie te także grupy różnonarodowe i różnowiercze. Znajdują się tam Białorusini, Rosyanie, żydzi, a nawet Tatarzy. Nawiązanie silnych nici z temi grupami, pozyskanie ich dla idei polskiej stanowi — jak zaznaczyliśmy — ważny problem, który władze nasze muszą rozwiązać.

Wiekowa tradycya polska wskazuje im jasno drogę postępowania: niechaj ludność ta korzysta ze swobód i równouprawnienia, niech wie, że Polska odrzuca wszelki gwałt i chce dla wszystkich swych dzieci być dobrą matką, a wtedy powstanie na kresach typ obywatela,

który, aczkolwiek zachowa odrębność narodowe, czy religijne, jednak stanie lojalnie na platformie państwowości polskiej.

Jest to problem trudny, lecz bynajmniej nie beznadziejny. Oto bowiem co mówi poseł Kamieniecki o stanowisku tych grup:

„Grupy te, a przynajmniej ich poważne odłamy, są gotowe uznać się za lojalnych obywateli polskich w zamian za ich równouprawnienie. Największą trudność ma administracya z grupą rosyjską". Nastrój jest już tu tak pomyślny, że pozwolił wyrazić referentowi opinię, iż „na ziemiach tych plebiscyt jest zupełnie zbyteczny. Rezultat jego może być z góry przesądzony na naszą korzyść".

Stosunki geograficzne i ekonomiczne na wschodzie sprawiają, że reforma rolna mogłaby tam być przeprowadzoną bez większych trudności. Ziemi jest dużo, a zaludnienie nie jest zbyt gęste. Te specyalne warunki umożliwią też kolonizacyę kresów, co wzmocni siłę Polski na kresach i zachowa państwu setki tysięcy rodzin, wędrujących rok rocznie za morze. Kolonizacya nie będzie objawem imperyalizmu, gdyż znaczna część tych ziem, n. p. Wołyń, jest polskiego pochodzenia.

Polska powinna iść na wschód jako czynnik postępu, poczynić konieczne tam korektury ustroju społecznego (uwłaszczenie czynowników!) i zapewnić ludności możność racyonalnej gospodarki. W tym celu należy pomódz ludności przy odbudowie i uzdrowić — o ile możności — chaos walutowy. Stanie się to częściowo przez wprowadzenie waluty markowej.

Poseł Kamieniecki poruszył w swej mowie imieniem komisyi także szereg kwestyi, mających zasadnicze znaczenie dla bieżącej polityki zagranicznej. Tak n. p. zwrócił uwagę na sprawę łotewską. Należy zająć się linią demarkacyjną polsko-łotewską, gdyż „z tamtej strony wyciągają do nas ręce Łotysze, proponując nam współżycie".

„Tam też moglibyśmy otrzymać drugi dostęp do Bałtyku".

Uregulowanie stosunku do Łotwy jest niesłychanie aktualne. Wedle doniesienia dzisiejszych dzienników, bawi w Warszawie delegacya łotewska, proponująca nam unię. Niechaj więc istotnie Sejm i rząd nad nią się zastanowią, tak, jak z drugiej strony niech rozważą cały system polityki naszej w odniesieniu do krajów kresowych. Wskazujemy n. p. na ustęp mowy posła Kamienieckiego, w którym czytamy, że „ludność białoruska pragnie gorąco, żeby wojska polskie nie zatrzymały się na obecnej linii, lecz aby dokonały wyzwolenia Białorusi w całości z pod jarzma rosyjskiego". Wiemy, że odnośnie do kwestyi dalszego pochodu na wschód zdania są podzielone; należy się zdecydować i nie stwarzać szkodliwej atmosfery niepewności.

Mowa p. Kamienieckiego da asumpt do dyskusyi, w której obok spraw administracyjnych omawianą będzie też kwestya politycznego programu polskiego. Wtedy zajmiemy się też bliżej splotem zagadnień, czekających na linii od Wilna do Łucka swego rozwikłania.

Bez względu jednak na formę przyszłego współżycia z ziemiami kresowemi, jedno już dziś spełnić musimy: usunąć wszelkie braki, jakie administracya nasza na wschodzie w szczegółach wykazuje, a które mogłyby wywołać fermenty, czy niezadowolenie, zdobywać serca ludności. Polski miecz zrobił swoje; teraz pora na lemiesz polskiej pracy.

# Wielkie zaburzenia komunistyczne w Berlinie.

**Nauen.** (PAT Radiotelegram stacyi poznańskiej). Według nadeszłych tutaj wiadomości z Berlina i z całego państwa, **dzień 6 listopada przeszedł w Niemczech bez żadnych nadzwyczajnych wypadków,** pomimo że partya radykalne planowały wielkie manifestacye, bez względu na ostry zakaz ze strony rządu.

**W Berlinie usiłowali komuniści urządzić olbrzymie zgromadzenie.** W dwóch punktach miasta zgromadziło się po kilkuset demonstrantów, zostali oni jednak rozproszeni przez patrole wojskowe. Tylko w północnej części Berlina odbyło się zgromadzenie z udziałem około 2000 osób, na którem **mówcy komunistyczni starali się rozwinąć program bolszewicki.** Podczas drugiego z kolei przemówienia zgromadzenie zostało rozpędzone przez silne oddziały wojskowe. Pomimo interwencyi wojskowej nie przyszło nigdzie do poważnych zaburzeń, ani starć. Celem zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymania porządku krążyły po mieście patrole wojskowe. **Główne budynki rządowe zajęte były przez oddziały wojskowe.** Wszystkie zarządzenia wskazują na to, że rząd zdecydowany jest rozruchy polityczne zgnieść natychmiast w zarodku. **Aresztowano wielu przywódców komunistycznych i niezawisłych socyalnych demokratów.** W czasie rewizyi dokonanej u jednego z przywódców niezawisłych socyalistów, Rosta, znaleziono wielki materyał kompromitujący, który wskazuje na porozumienie się niezawisłych socyalistów z bolszewikami. We czwartek rozwiązały władze rządowe przy pomocy wojska **wielkie zgromadzenie tramwajarzy.**

## Rozruchy w Berlinie.

**Berlin** (S. tel. wł.). Wczorajszy dzień w Berlinie miał bardzo burzliwy przebieg. Wobec tego, że komuniści postanowili w dniu rocznicy przewrotu w Rosyi pokusić się o przewrót w Berlinie, minister obrony krajowej zarządził masowe aresztowania. Przedewszystkiem zostali aresztowani **wszyscy członkowie wydziału egzekutywnego niezawisłych socyalistów.** Jeszcze późną nocą policya dokonała aresztowania **27 niezawisłych socyalistów.** W pewnym szynku w północnej części Berlina **uwięziono całe gniazdo spartakowców.** Tłum, podburzony przez spartakowców, usiłował zatrzymać ruch tramwajowy, przyczem przyszło do starcia.

## Obawa demonstracyi na pogrzebie Haasego.

**Nauen.** (PAT) **Niezawiśli socyaliści chcą wykorzystać pogrzeb Haasego, celem urządzenia wielkiej demonstracyi przeciwko rządowi.** Władze rządowe są zdecydowane nie dopuścić do żadnych manifestacyi ani rozruchów. Z tego powodu wydały dziś odpowiednie rozporządzenia władzom wojskowym.

# Likwidacya Wydziału Krajowego we Lwowie.

**Warszawa** (telef.). Korespondent wasz dowiaduje się z bardzo poważnego źródła, że w **najbliższym czasie należy oczekiwać likwidacyi galicyjskiego Wydziału krajowego.**

# Reforma waluty w Polsce.

## Zwyżka korony na giełdzie warszawskiej.

**Warszawa** (Tel.) Z kół blisko stojących ministeryum skarbu informują, że pierwszym kamieniem gmachu reformy waluty będzie usunięcie z obiegu koron, które zostaną zastąpione markami polskimi, — **na całym więc obszarze Polski obiegać będzie jednolita moneta. Wyjątek tylko stanowić mają kresy wschodnie, skąd wyrugować rubla nie będzie rzeczą łatwą. Rząd wycofa najpierw z obiegu korony, które zdemonetyzuje.** Wyznaczy termin, w ciągu którego ulegnie ona przymusowej zamianie na marki, — **po tym zaś terminie korona przestanie być w Polsce środkiem płatniczym.** Posłowie małopolscy domagali się kursu wymiany al pari, czyli 85 fen. za koronę. Przypuszczać jednak można, że relacya wynosić będzie około 60 fen., czem tłumaczy się obecna zwyżka korony na giełdzie warszawskiej.

□□ □

# O los Galicyi wschodniej.

**Wiedeń.** (PAT) Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża: Rada pięciu uchwaliła na **dzisiejszem posiedzeniu przekazać wniosek Anglii w sprawie statutu dla Galicyi wschodniej, komisyi dla spraw polskich.** Jak wiadomo, Anglia nie zgodziła się na propozycyę Paderewskiego, — ażeby cała Galicya została przyznaną Polsce i domagała się przeprowadzenia w Galicyi wsch. plebiscytu.

# Na froncie bolszewickim.

**Warszawa.** (PAT) W rejonie Biełoje i Kamienio w dalszym ciągu silna działalność bojowa. [illegible] nasze zdobyły w walce trzy działa z jaszczykami. Na południe od Bobrujska lokalne ataki nieprzyjacielskie pod Bobrówką odparto. Na całym odcinku frontu aż po Borysów ożywiona działalność wywiadowcza. W zastępstwie szefa sztabu, Haller, pułk.

## Finlandzkie wojska w pogotowiu do wymarszu.

**Helsingsfors** (W. B. K.) **Rząd finlandzki wezwał generała Mannerheima by powrócił do kraju.** Postanowienie to pozostaje w ścisłym związku z udziałem wojsk finlandzkich w walkach przeciw bolszewikom na froncie petersburskim. **Wszystkie oddziały ochotnicze finlandzkie otrzymały wezwanie, aby były w pogotowiu do wymarszu na front.**

## Bolszewicy radzą nad ocaleniem rządów sowieckich.

**Moskwa.** (W. B. K.) 5 grudnia br. odbędzie się wszechrosyjski zjazd sowietów. Na zjeździe tym omawiana będzie kwestya: **„W jaki sposób uratować rządy sowieckie w Rosyi?"** Kongres ten budzi jednak małe zainteresowanie. Wszyscy są przekonani, że **mimo lokalnych sukcesów, bolszewizm zostanie pokonany wojskowo już w najbliższym czasie.**

# Bombardowanie Libawy.

**Wilno.** (PAT) Artylerya Bermonta rozpoczęła bombardowanie Libawy.

# Paderewski rekonwalescentem.

**Warszawa** (PAT) Jak nas informują **prezydent ministrów Paderewski znajduje się w stanie rekonwalescencyi, która postępuje** powoli naprzód.

# Powrót gen. Rozwadowskiego

**Warszawa.** (PAT) Przyjechał z Paryża do Warszawy generał Rozwadowski, szef polskiej misyi wojskowej przy generalnym dowództwie francuskiem. Wczoraj generał Rozwadowski złożył wizytę premierowi Paderewskiemu.

# Bajończycy w Warszawie.

**Warszawa.** (PAT) W pierwszej grupie dzisiejszego pochodu pójdą **Bajończycy ze sztandarem przywiezionym z Francyi przez por. Jana Sołtańskiego,** pod którym poległ w roku 1914 w Szampanii chorąży Władysław Szujski, syn historyka. Bajończycy pójdą w pochodzie za weteranami z roku 1863.

# Pierwsze zebranie Ligi narodów.

**Poznań.** (PAT) Radio z Paryża: Rada Najwyższa postanowiła, że pierwsze zebranie Ligi Narodów odbędzie się w Paryżu. Wczoraj rozesłano do dzienników protokół odnoszący się do warunków rozejmowych, jakie Niemcy miały spełnić.

## Odmowne stanowisko Jugosławii w kwestyi paragrafu o ochronie mniejszości narodowe.

**Wiedeń** (PAT) Jugosłowiańska delegacya pokojowa w Paryżu wręczyła konferencyi pokojowej notę, w której motywuje swoje stanowisko odmowne, zarówno **w kwestyi § 51 o ochronie mniejszości narodowej, jak również w kwestyi postanowień, wedle których cała była Austr. węgierska flota ma być wydana koalicyi.**

## Neutralny pas litewsko-niemiecki.

**Berlin** (W. B. K.) **Sfery niemieckie twierdzą, że pomiędzy Niemcami a rządem litewskim miało dojść do porozumienia w sprawie utworzenia pasa neutralnego na Litwie.**

# Generalne czyszczenie — rozpoczęło się.

**Kraków, 9 listopada.**

Jak się dowiadujemy rozpoczęło się już generalne oczyszczanie naszych urzędów z elementów o „domowem wykształceniu". Na całym terenie Kongresówki otrzymują urzędnicy wszelkich dykasteryi arkusze, zawierające pytania, odnośnie do rodzaju ukończonych szkół. Urzędnicy mają arkusze te wypełnić i przesłać — wraz z kopiami świadectw szkolnych — władzom centralnym.

Krok ten, którego inicyatorem jest min. skarbu Biliński — wywołał wśród wielu urzędników w Kongresówce panikę natomiast ludzie z poważniejszymi studyami przyjęli go z zadowoleniem.

# Powrót do pokoju potrwa jeszcze 5 lat.

**Kraków, 9 listopada.**

Dnia 11 listopada (nareszcie!), to jest **w pierwszą rocznicę zawieszenia broni**, ma się odbyć w ministeryum spraw zagr. w Paryżu ceremonia **„wymiany ratyfikacyi"**, poczem traktat wersalski wejdzie w życie. Przygotowane już **pociągi zawiozą na Śląsk Górny mieszaną dywizyę francusko-angielsko-włoską** (współudział amerykański jeszcze jest wątpliwy), pod dowództwem generała francuskiego i do Prus wschodnich, brygadę, dowodzoną przez generała angielskiego.

„Będziemy mieli nareszcie pokój!" — mówią ludzie naiwni i nastrojeni optymistycznie.

**„Będzie to pierwszy krok ku europejskiemu pokojowi"** — odpowiadają sceptycznie kongresowi dyplomaci.

I wynurza się teraz ważne zapytanie: ile czasu potrwa całkowity powrót **do normalnego pokojowego stanu?**

Pokój bowiem z Niemcami nie wystarczy, aby zwolnić z więzów wojennych ruch importowo-eksportowy, który jest podłożem egzystencyi ekonomicznej narodów.

Nawet po 11-tym listopada przemysłowiec francuski lub angielski, udający się naprzykład do Rumunii, **musi przejechać przez dwa wrogie państwa: Austryę i Węgry.** A dojechawszy do Bukaresztu, wspomniany podróżny wpada niejako w pułapkę. Na północ natrafia on na zablokowaną i wrogą Rosyę, nie wolno mu jechać na zachód — do Węgier, ani na południe i na wschód, do Bulgaryi i Turcyi. Świat podzielony został przez wojnę na szczelnie zamknięte komórki, czego rezultatem jest powszechny marazm ekonomiczny.

Wedle oświadczenia jakiego udzielono korespondentowi „Kuryera Warszawskiego" w sekretaryacie generalnym konferencyi, **powrót do pokoju potrwa tyleż czasu, ile trwała wojna, a więc 5 i pół lat. Ładna perspektywa!**

Dotychczas zawarto traktat pokojowy z Niemcami i z Austryą. Pozostają jeszcze Węgry, Bułgarya i Turcya.

I mimo, że sytuacya najlepiej **przedstawia** się w Austryi, gdyż traktat z tem państwem został już podpisany, wejścia jego w życie spodziewają się w Paryżu **najwcześniej w lutym 1920 roku.**

Co zaś dotyczy Turcyi — to trudno przewidzieć, **czy przed rokiem 1921 nastąpi uprawomocnienie traktatu** z tem państewkiem.

Kiedy nastąpi zawarcie pokoju z Węgrami, **dziś przewidzieć nie można.**

# Wielka bitwa czeska

## nad granicą między Czarnym Dunajcem a Jabłonką.

**Nowy Sącz, 8 listopada.**

W poniedziałek dnia 27 z. m. rozegrała się **charakterystyczna bitwa nad granicą między Czarnym Dunajcem a Jabłonką.** Od dawien dawna ludność polska z Górnej Orawy wybiera się co drugi poniedziałek do Czarnego Dunajca na Jarmark. Ponieważ Czesi jednego dnia przywożą na Orawę różne plebiscytowe towary **a drugiego dnia je kradną i rekwirują, więc uboga ludność orawska skazana jest na zaopatrywanie się we wszystko na Podhalu.**

Musi to czynić w wielkiej tajemnicy, aby jej Czesi i tu nabytych towarów zwłaszcza soli i nafty nie pokradli. — Na jarmark 27 z. m. wybierało się także i z innych powodów bardzo wielu Orawców. Zwąchali to Czesi i **posłali dwie patrole po kilkunastu najodważniejszych „rycerzy" dla udaremnienia Orawcom przejścia przez granicę.** Była mgła. Patrole szły dwiema drogami ku polskiej granicy, aż się po jakimś czasie straciły z oczu. **Wtedy ogarnął je znany z europejskiej wojny specyalny tak zwany czeski strach.** Zaczęły się szukać. Bohaterom z pierwszej patroli zamajaczyły nagle jakieś postacie we mgle. Może to Polacy? **Jakiś zastępca „dostojnika" kazał runąć na ziemię i strzelać.** Przeciwnicy też runęli na ziemię i otworzyli ogień. **Strzelanina trwała od godziny 10 do 11 rano. Były dwa trupy i 3 ciężko rannych.** I cóż się okazało? To obie czeskie patrole ze strachu przed Polakami, **strzelały do siebie całą godzinę.** Lecz nie koniec na tem. Poniósłszy straty 2 zabitych i 3 ciężko rannych, jako się okazało, **obie patrole porzuciły broń i zaczęły przed sobą uciekać, krzycząc na cały głos, że Polacy idą na Orawę.** Podczas tej ucieczki **utopił się jeszcze jeden Czech, ten, który całą noc z niedzieli na poniedziałek nie spał z przerażenia, że ma iść ku granicy polskiej.** Cała Orawa trzęsła się ze śmiechu jak się dowiedziała o tej bitwie czeskiej. I odrazu powstało przysłowie: „Bieda też to kie zające idom na polowanie".

—o—

# Aresztowania na Spiszu.

**Cieszyn, 8 listopada.**

Żandarmerya czeska, która ma podobno pozostać na czas plebiscytu na Spiszu i Orawie, dopuszcza się w ostatnich czasach **niesłychanych gwałtów i nadużyć.** Doniesiono już o aresztowaniu w Łapsach Niżnich zastępcę wójta, Sołtysa i p. Wyszmirskiego wraz z 9-letnim synkiem. Obecnie żandarmerya ta aresztowała w Niedzicy Polaków Zygmunta Kuczkowskiego i Juliana B. Bojarskiego z Lubowli, dalej Andrzeja Fabiana Słowika ze Spiskich Włach oraz 14-letniego syna jego. Wszystkich odstawiono najpierw do Kieżmarku a stąd skutych do Koszyc, gdzie mają być postawieni przed sąd wojenny za to, że jawnie oświadczają, iż są Polakami.

# Bunty w pułkach słowackich.

**Mor. Ostrawa, 8 listopada.**

Według autentycznych wiadomości pułki słowackie Nr. 66. 71, 72 zostały w ostatnich dniach rozbrojone przez Czechów. Po aresztowaniu Hlinki w pułkach tych, częściowo dyslokowanych na Orawie powstał ferment, którego Czesi już opanować nie mogli. **Niektóre oddziały tych pułków zażądały opuszczenia Słowaczyzny przez Czechów do dni 14. Oddziały te szybko rozrzucono po dalszych miejscowościach i podstępnie rozbrojono.** Rozbrojeniu uległ także batalion 15 p. strzelców słowackich w Lewoczy. W ten sposób Słowacy obchodzili rocznicę swej „slobodenki" w republice czesko-słowackiej.

**Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!!**

**Rzucajcie gazety do skrzynek szpitalnych!**

# Otwarcie „Salonu jesiennego" w Paryżu.

**Prasa stolicy, cała bez wyjątku,** daje mocny wyraz ważności zdarzenia dnia, jakiem jest otwarcie na nowo, po latach sześciu „Salonu jesiennego", owych oficyalnych szranek turniejowych sztuki francuskiej.

Naród francuski kocha i ceni swą sztukę, będącą wspaniałą manifestacyą jego ducha, z której promieniowania idą na cały świat impulsy twórcze, zapalające nowe ogniska po wszej ziemi. Wie również, czem jest dla niego ta sztuka: znakiem potęgi nie mniejszym niż zewnętrzna potęga państwa, to też fakt otwarcia podwoi „Salonu" zapełnił szpalty pism wstępnemi sprawozdaniami z „vernisassage" u, po po których nastąpią przeglądy szczegółowe i krytyczne.

Obecny „Salon jesienny" tem przedewszystkiem różni się od poprzednich, że w łonie swem pomieścił nie pewne gałęzie sztuki, lecz „sztukę" samą, we wszystkich możliwie jej formach. Więc obok dzieł malarstwa i rzeźby, znalazły równouprawnienie inne dziedziny, ujęte w poszczególne sekcye, jak: bardzo interesująca „sekcya książki", dalej „sekcya literacka", która wyrazi się w szeregu konferencyi, „sekcya tańca" oraz „sekcya mody". Jeżeli doliczymy dawniej istniejące: sekcye architektury", „sztuki dekoracyjnej" i „litografii", — to plon „Salonu jesiennego" obudzić musi zainteresowanie niezwykłe i wszechstronne.

Z pierwszym śniegiem otwarły się podwoje Grand Palais przy alei d'Autin, i zaproszeni znaleźli się pod kopułą przedsionka, gdzie urządzoną została wystawa retrospektywna rzeźb Rodin'a. Paryżanie z rozkoszą powitali na nowo widok uwielbianego posągu Balzaca, dłuta Rodina, które to dzieło w swoim czasie „Societe des Gens de Lettres" bezwzględnie odrzuciła.

Miejsce honorowe, tuż pod kopułą zajęła „Młoda Bachantka" przez Josepha Bernarda, rzeźba prawdziwie nowożytna, wydobyta bezpośrednio dłutem z kamienia. Krytyka podnosi, że ekspresya tej figury kobiecej równa się przejmującem wrażeniem życia — żywej piękności. Formy postaci są rozmyślnie ciężkie a łydki wprost zdumiewające, lecz ta przesada działa symbolicznie i nadaje całości wielkość stylu.

Inne rzeźby nie są jeszcze ustawione na swojem miejscu i wogóle urządzeni wystawy nie jest wykończone, częściowo w salonach można widzieć robotników na drabinach coś przybijają, malują, verniksują. Sprawozdawca „Le Journal", o polskim nazwisku, G. de Pawlowski, z racyi tego zgiełku i ruchu, nie zmilkłego jeszcze zupełnie w przybytku sztuki, przyrównuje owo wrażenie do tego, jakie się odnosi z oglądania utworów kubistyczno-futurystycznych, które są ostatnią odmianą kierunków nowożytnych, reprezentowanych w „Salonie" przez „młodych". Okazuje się, że kubizm statyczny zdążył tymczasem zostać z kretesem zdyskredytowanym, i zastąpiony przez kubizm dynamiczny, w którym wszystko jest w ruchu, nieustannie toczy się, pędzi i zmiata wszystko z drogi. W rezultacie tej metody, sztuki piękne winne przekształcić się w plastyczne ekspresye idei, i to nie samej idei jako takiej, lecz jej znaków hieroglificznych, utrwalonych w dziełach sztuki w znaczeniu znaków pisarskich, zrozumiałych jedynie dla wtajemniczonych. Krytyk paryski zauważa przytem, że jest to próba, która nie datuje się dopiero od dni naszych, lecz może się pochlubić cofnieciem się w przeszłość lat tysiąca, bo do sztuki starożytnego Egiptu czwartej epoki, utrwalonej na granitowej powierzchni obelisków.

Po za temi „młodemi", a tak „staremi" manifestacyami twórczemi pewnego odłamu artystów — „Salon jesienny" zgromadził niemal w komplecie wszystkich tych, których imiona i dzieła znane były Paryżowi i światu, z okresu przedwojennego i prasa podnosi z sympatyą ten fakt spotkania się z powrotem pośród grona przyjaciół.

I jeszcze jedno podkreślenie, zasługujące na uwagę: deprymujący wpływ wojny nie zaciężył i nie daje się odczuwać w artystycznej atmosferze „Salonu". Przeciwnie, wbrew oczekiwaniom, daje się stwierdzić u młodego pokolenia malarzy przewaga władzy czystego marzenia, ponad brutalną siłą realizmu — a więc mniejwięcej, jest to niemal cudowne odnalezienie tego stanu duszy, jaki był przed wojną panującym nastrojem organizacyi twórczych a do którego z tęsknotą powracają duchowi wygnańcy.

Sala specyalna, sala honorowa, — niestety stojąca już poza wszelką rywalizacyą i krytyką, — zarezerwowana jest dla dzieł artystów francuskich, poległych na wojnie. Obrazy ich poumieszczano obok siebie, bez względu i różnicy na opinie artystyczne. Między innemi znajdują się tu bardzo interesujące rysunki Riccardo Flores'a, „Defilada wojsk" przez Martin-Gauttreran, przypominająca rodzaj malarski Alphonsa de Neuville i „Śpiąca kobietę" M. Berthon'a. Obok spotyka się nazwiska: Wasley, Abel Truched, Hugues Destrem i wielu innych, których artystyczna droga, pełna tylu obietnic sławy, przerwała się raptem na krwawem polu chwały, a ich ostatnie dzieła spoglądają w milczeniu na żyjących ze ścian tej sali, opromienione gloryą wiekuistej pamięci.

O twórcach żywych, i ich dziełach, wziętych jako objawy żywotności sztuki francuskiej i zadatki rozwoju sztuki międzynarodowej, — której tamta od wieku była słonecznym heroldem, obwieszczającym nowe hasła, pomówimy w dalszym ciągu, w miarę materyału odźwierciedlonego na łamach prasy paryskiej **E. L.**

—o—

ARCYDZIEŁO „CINES“. ARCYDZIEŁO „CINES“.

# CARNEVALESCA

W 5 AKTACH

Z LYDIĄ BORELLI

2031

w Kinoteatrze „SZTUKA“, Hotel Saski, św. Jana 6.

# 59. SZARADY DO NAGRODY.

**ułożył Maryan Fontana.**

**Rozwiązanie szarad, umieszczonych poniżej, należy przesłać Redakcyi „Gońca Krakowskiego“ najdalej do czwartku, dnia 20 listopada 1919 r.**

Publiczne losowanie nagród, wyznaczonych za trafne rozwiązanie tych szarad, odbędzie się w niedzielę, dnia 23 listopada 1919, o godz. 11'30 w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego“.

—o—

**I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“.**

284.

**W drugą i pierwszą**
Każdy z nas się zmieści,
**Trzecia, wspak pierwsza**
Sprawia ci boleści,
**Druga wspak z pierwszą**
Jest obecnie w druku,
**Całość** się rodzi
Codzień wśród kul stuku,
Lecz czasem smutne
Powoduje skutki:
Leżysz na ziemi,
Choć nie piłeś wódki.

285.

**Pierwszą** na sygnecie
Dała wyryć Hanka,
Cenny to jest przecie
Prezent od kochanka.
Poszedł se na **drugą**
Już trzy roki w lecie,
Hance to za długo,
Ciężko żyć na świecie.
Wrócił — lecz jej żałość
Łzy wyciska słone,
Wyrządził jej **całość**,
Inną wziął za żonę.

286.

**Pierwsza trzecia** dwie litery,
Ale w obcym alfabecie,
**Pierwszą drugą** w razie pechu
Miast nagrody dostaniecie,
**Całość** hucznie wciąż obchodzi
W wielkich miastach swe wesele,
I choć coraz cięższe czasy,
Gości zawsze ściąga wiele.

287.

**Wprost** bajecznie poszedł w cenie,
Masz ich dziesięć, toś magnatem,
**Wspak** serduszek sprawia drżenie,
Rzadko w zimie, zwykle latem.

—o—

Za trafne rozwiązanie tych szarad wyznacza się trzy nagrody:

1. **Pudełko papieru listowego i kopert** — 50 sztuk.
2. **Nowość! Mapa dzisiejszej Europy.**
3. **Wspaniały kubek na mleko.**

---

**II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“, (a zatem i Prenumeratorów):**

288.

**Ułożył Leon Pasternak.**

Człowiek strzela, Pan Bóg **pierwsza trzecia**,
Wlazł kotek na płotek i **druga trzecia**,
Siedzi pijany pod miedzą, a **wszystkie** już o tem wiedzą.

---

Za trafne rozwiązanie tej szarady wyznacza się trzy nagrody:

4. **Poziomkowe mydło piękności.**
5. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego“ na grudzień 1919 r.,** względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc.
6. **„Człowiek, który powrócił z tamtego świata“** — sensacyjna powieść Gastona Leroux.

—o—

**P. T. CZYTELNICY** zechcą w myśl postanowień regulaminu szaradowego nadsyłać rozwiązania **z reguły na wycinku odnośnej szarady.** Do P. T. Prenumeratorów postanowienie to się nie odnosi.

# Złodziejka z miłości.

## Pracowała uczciwie... — Znajomość z pięknym dżokejem. — Miłość jest ślepa... — Skutki złego czynu. — Kochanek opuścił w nieszczęściu.

**Kilonia**, 8 listopada.

(m-m) W portowem mieście niemieckiem w Kilonii zajętą była w sklepie jubilerskim młoda przystojna dziewczyna Berta P. Pracowała ona sumiennie i uczciwie przez kilka lat, to też zyskała sobie pełne uznanie i zaufanie swego szefa... Aż oto pewnego dnia, na wyścigach w Hamburgu poznała pięknego dżokeja, który w swojem sportowem ubraniu, z miną zwycięzcy — wydał się jej wcieleniem dziewczęcych marzeń o ideale mężczyzny i szczęściu miłości... Pokochała go całem sercem, nie przypuszczając, że wpada w sidła nędznika... Dżokej zdemaskował się szybko, bo zażądał od swej kochanki pieniędzy, a wyłudziwszy wszystkie oszczędności, powiedział: „ukradnij!...“ Berta, która dotychczas nie splamiła się żadną kradzieżą wahała się z początku, ale gdy ukochany groził jej zerwaniem — zdecydowała się dla miłości poświęcić uczciwość i sumienie...

Po pierwszej kradzieży kochanek miał ją w ręku i zmuszał, aby dalej kradła. Skoro ze sklepu jubilera zniknęły już klejnoty wartości przeszło 100.000 marek — ekspedyentka porzuciła potajemnie swoją posadę i wyjechała z kochankiem do Berlina... Tam zamieszkali w hotelu jako małżeństwo i żyli z pieniędzy otrzymanych za skradzione przedmioty.

Tymczasem jubiler w Kilonii skonstatował, że go okradziono i zawiadomił policyę...

Bertę P. i jej towarzysza aresztowano, ale znaleziono przy nich tylko drobną cząstkę skradzionych klejnotów... Sprytny dżokej zdołał uciec w czasie śledztwa i żył sobie wesoło dalej, nie troszcząc się bynajmniej o kochankę, która siedziała w więzieniu...

Niedawno zdołała policya przychwycić go znowu. Odebrano mu klejnoty, których nie zdążył jeszcze przehulać...

# Anglikański „clergyman“ — opiekunem baletnic.

## Schronisko dla teatralnych „girls“.

**Kraków**, 9 listopada.

(m-m) Związek aktorów angielskich otrzymał — jak podaje paryski „Journal“ — następujący list:

„Trzeba zwrócić uwagę baletnicom, przyjmującym „engagement“ do Francyi, aby się nie godziły na gażę poniżej pięciuset franków miesięcznie, ponieważ przy mniejszej nie podobna wyżyć“.

Zapewne zdziwieniem przejmie to każdego, kiedy się dowie, że człowiekiem, który udziela baletowym „girls“ tak praktycznych rad, jest kapelan anglikańskiego kościoła w Paryżu, Anstruther Cardew.

Jakto? — więc czcigodny „clergyman“ interesuje się sytuacyą finansową baletnic?! Istotnie tak jest. Ten ksiądz jest przyjacielem wszystkich milutkich „girls“, które występują w paryskich „music-hall'ach“. Opiekuje się też śmiałemi akrobatkami cyklistkami i atletkami, które przybywają z poza kanału La Manche, ażeby służyć rozrywce Paryżan.

I czyniąc to, nie traci nic ze swej powagi i godności kapłańskiej.

Dwanaście lat temu razem z lordem Radstock stworzył schronisko dla teatralnych „girls“. Ten zakład, którego kierownikiem jest proboszcz, Anstruther Cardew, zaczął się rozwijać bardzo wydatnie od czasu, kiedy publiczność francuska zagustowała w angielskich tańcach. Czterysta angielskich tancerek zostało na stałe zaangażowanych do rozrywkowych „etablissements“ w stolicy Francyi.

Proboszcz Anstruther Cardew zaopiekował się swemi rodaczkami i postarał się im przyjść z pomocą, nie prawiąc im morałów, ale oświadczając poprostu:

„Tutaj jest wygodne, hygienicznie urządzone schronienie. Mogłem je urządzić dzięki hojności niektórych naszych rodaków. Będziecie się tu czuły, jak u siebie w domu i wydacie mniej pieniędzy, niż w jakimkolwiek innym hotelu, czy pensyonacie. Czy chcecie tu zamieszkać?“

Odpowiedź wypadła nie tylko twierdząco, — ale entuzyastycznie.

Obecnie „Girls-house“ stał się już za ciasny.

Współpracownik „Figara“ dodaje:

„Niejeden będzie zdumiony, dowiedziawszy się, że duchowny zajmuje się sprawami teatru, baletu i aktorek, niejeden może zechce nawet oburzyć się lub roześmiać ironicznie. Niesłusznie jednak postąpi. Minęły już bowiem te czasy, kiedy człowieka, występującego na deskach scenicznych, uważano za paryasa. Dlaczegóżby więc kościół miał odmawiać swej opieki tym, którzy oddają społeczeństwu przysługę, dając chwile rozrywki i zapomnienia o troskach?

Owe Angielki przybywają do Francyi, pełno nadziei, marzeń — może i pięknych iluzyi... Wszakże są pomiędzy niemi dziewczęta bardzo młode, niekiedy 14—15 letnie. Trzeba im opieki i oparcia, dlatego też działalność odważnego księdza zasługuje na pełne uznanie“.

*NA MARGINESIE.*

# Daremnie!

(l.) Charakterystyczną tytułową ilustracyę przynosi numer wiedeńskiej ilustrowanej „Kronen-Zeitung“:

...Bezkresna, zda się, olbrzymia płaszczyzna cmentarnego pola... Na tle równiny rozsiane krocie, krocie zwyczajnych drewnianych krzyży, wieńczących mogiły poległych na wojnie żołnierzy.

Daremne wszystkie ofiary, daremne hekatomby tylu istnień ludzkich, daremne straty tych milionów żołnierzy, co poległy w boju za państwo, które istnieć przestało, daremne łzy i żałoba wszystkich matek i żon, daremne ofiary pieniężne, które wyssano z ludzi...

Wszystko było daremne!...

Austrya przestała istnieć, a naród cały ma pełną tragiczną świadomość tego, iż padł ofiarą oszukańczych mamideł i ułud, iż wierzyć kazano mu w coś, co nie warte było wiary, bić się za twór zbudowany na kłamstwie i przewrotności, który musiał rozpaść się w gruzy.

Jakże jaskrawie, jak radośnie od tego bezbrzeżnie smutnego obrazu, któremu na imię „daremnie“ odbija obraz z chwili, związanej z dniem zmarłych, którą obchodziliśmy przed niedawnem.

I nasze cmentarze zaścielają dziś krocie tysięcy mogił poległych i my dług krwawy spłaciliśmy wojnie, lecz jakże czyn nasz ofiarny sowicie został nagrodzony. Nie poszła na marne ni jedna ofiara, ni jedno z tych istnień młodych, co padły na polu chwały, ni jedna łza żałoby. Ci wszyscy, którzy w bój szli z okrzykiem: „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały“, choć legli w walce, byli tylko dla innych „szczeblem do sławy grodu“, byli tym posiewem, z którego my dziś wszyscy obfity plon zbieramy. Wiedzieli za co walczyli, wiedzieli w imię czego ginęli i że Czyn ich wielki, a tak wspaniale owocny po wiek wieków dochowa im wdzięczność odrodzona Ojczyzna.

W pośrodku olbrzymiego cmentarza roztacza

szeroko w przestrzeń ramiona ogromny krzyż, pod którym widnieje pamiętna data 1914 1918 i jedno krótkie a tragiczne słowo: Daremnie!...

Z oddali zbliża się siwowłosy starzec wsparty na ramieniu przygarbionej wiekiem i troską staruszki; w drżących, wychudłych dłoniach niosą wieniec temu, co podporą i osłodą był ich starości, temu, którego na wieczne czasy zamknęło już wieko trumny. Z drugiej znów strony ku mogile męża spieszy zbolała kobieta. trzymając dziecko za rękę; dzieciak tuli do piersi snop kwiecia, a podszedłszy do mogiły drobną rączyną rozsypuje je na grobie ojca..

*MIGAWKI KRAKOWSKIE.*

## Wolę sobie kołaczy napiec...

(m-m) Mieszkańcy Krakowa dostają chleb co dwa czasem co trzy tygodnie... po 50 dkgr. albo i po 25 dkgr. na głowę — jak tam wypadnie... Ostatnio przyniosły dzienniki wiadomość, że chleb, który wydawać się będzie ludności na karty, ma zawierać znaczną domieszkę mąki jęczmiennej...

— Ha! dobry chleb i z jęczmiennej mąki — westchnął potulny ludek krakowski — byle tylko było co na ząb wziąć...

Tak się przedstawia sytuacya w początkach listopada — zaraz po zbiorach... Czyżby zatem żniwa tak nie dopisały, że już teraz w jesieni rozpoczyna się „przednowek"...?

W tych dniach odwiedziła mnie pewna gospodyni wiejska, przynosząc mi łaskawie garnuszek masła oczywiście za dobrą cenę, do której trzeba było dorzucić jeszcze paczkę „tabaku", funt cukru i parę litrów nafty...

Gosposia snać zadowolona z tego, że znam się na grzeczności — wyjęła z koszyka kawałek bielutkiego pszennego chleba a raczej bułki i poczęstowała mnie.

— Cóż to za piękny chleb macie... — rzekłam, z wdzięcznością przyjmując ofiarowany mi dar.

— Chwalić Boga, pszenica pięknie obrodziła, to i chleb jest jak się patrzy...

— A żyto?

— I żyto dobre, ale co nam teraz żytni chleb jadać, kiedy pszenicy dosyć... żyto ostanie się na „przednówek"...

— Sprzedajecie może zboże?...

— Jak zapłacą po tysiąc koron za korzec, to czemu nie?... Taniej nie dam... wolę sobie kołaczy napiec...

I jakby na potwierdzenie słów swoich wydostała owinięty szmatką piękny pszenny kołacz grubo nałożony serem...

• • •

A ludność miejska dostaje po 25 dkgr. chleba mieszanego z jęczmienną mąką albo i nie dostaje go wcale...

SERYA

3

ŻÓŁTEGO TRÓJKĄTA

przewyższa część pierwszą i drugą. Przynosi nowe sensacye i dreszcze

od soboty w UCIESZE.

Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!!!

NA ŚMIERĆ I ŻYCIE

drugi obraz w rodzaju „Dziewczyna z cyrku".

Od wtorku dnia 11 listopada

W KINIE „OPIEKA", Zielona 17.

## Chwila bieżąca.

### Kalendarzyk.

Niedziela 9 listopada

Św. Teodora

Wschód słońca 7'41

Zachód słońca 5'02

Długość dnia 10'20

**TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:**

Niedziela popol.: „Ogród młodości" T. Rittnera.
Wieczór: „Dziady" A. Mickiewicza.
Poniedziałek: „Makbet" Szekspira.
Wtorek: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Środa: „Dziady" A. Mickiewicza.
Czwartek: „Makbet" Szekspira".
Piątek: „Dziady" A. Mickiewicza.
Sobota: (Nowość) „Powodzenie" kom. w 3 aktach St. Tesoniego.
Niedziela popol.: „Głupi Jakób" T. Rittnera.
Wieczór: „Powodzenie" A. Tesoniego.

**TEATR „BAGATELA"**

Niedziela popol.: „Hiszpańska Mucha".
Wieczór: „Dudek".
Poniedziałek: „Dudek".
Wtorek: „Kobieta bez skazy".
Środa: „Dudek".

**TEATR POWSZECHNY:**

Niedziela popol.: „Młynarz i jego córka".
Wieczór: „Księżniczka Trebizondy".

**OPERETKA W NOWOŚCIACH.**

Niedziela popol.: „Cnotliwa Zuzanna".
Wieczór: „Tam gdzie skowronek śpiewa".
Poniedziałek: „Miłość walca".
Wtorek: Premiera. „Romans na dachu".

**WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).**

Niedziela: „Wieczór literacko-artystyczny" ze współudziałem w części literackiej: Ludwika Skoczylasa i Jana Pietrzyckiego — w części muzycznej: art. opery Stanisława Tarnowskiego.
Poniedziałek: Zdzisław Jachimecki: „Ryszard Strauss". część IV. (z ilustracya muzyczna).
Wtorek: Jan Pietrzycki: „Jacy to aktorowie i jakie teatry bywały w dawnej Polsce".

**KURSA LITERACKIE (ulica św. Anny L. 2).**

Niedziela o godz. 6 i pół: prof. Tad. Błotnicki: „Ubiór, fryzura i taniec w Grecyi" z ilustracyą Niny Doli i jej uczenic.
Poniedziałek o godz. 7: F. Kopera: „Kostyum w teatrze".
Wtorek o godz. 7: Prof. M. Dąbrowski: „Dekoracye w teatrze".

—o—

## Pogrzeb ś. p. Róży Łuszczkiewicz-Gallowej.

(I.) Manifestacyą hołdu dla wielkiego talentu, któremu tak świetna i niepospolita zapowiadała się przyszłość, wyrazem ogólnego żalu i współczucia dla przedwcześnie a tak tragicznie zgasłego młodego życia, a zarazem żywym dowodem sympatyi ogólnej, jaką cieszyła się zmarła, był wczorajszy pogrzeb znanej artystki teatru m. im. Słowackiego ś. p. Róży Łuszczkiewicz-Gallowej.

Mimo przejmującego zimna, przed kaplicą cmentarną na Rakowicach zebrały się o godzinie 4-tej po południu olbrzymie wprost tłumy publiczności. W orszaku żałobnym, oprócz rodziny, zjawili się przedewszystkiem ci wszyscy, których łączyło ze Zmarłą wielkie ukochanie sztuki i wspólna, tak pełna znoju i cierni lecz i chlubnej chwały praca dla narodowej sceny. Przybyli więc serdecznymi węzłami koleżeństwa z ś. p. Łuszczkiewicz-Gallową związani artyści i artystki teatru miejskiego im. Słowackiego z dyr. Trzcińskim na czele, dalej personal artystyczny teatru „Bagatela" z dyr. Maryanem Dąbrowskim, artyści i artystki Teatru Powszechnego z dyr. Wiśniowskim, dalej najwybitniejsi reprezentanci świata literackiego i dziennikarskiego, przedstawiciele świata naukowego, dawnych przyjaciół dziadka artystki znanego na gruncie Krakowa ś. p. Władysława Łuszczkiewicza, wreszcie olbrzymi zastęp wielbicieli talentu Zmarłej, tych wszystkich, którzy niezapomnianym jej kreacyom scenicznym zawdzięczają mnóstwo pięknych chwil i podniosłych wzruszeń.

Po odprawieniu egzekwi żałobnych przez liczny zastęp duchowieństwa, orszak udał się z kaplicy cmentarnej do grobowca familijnego rodziny Łuszczkiewiczów, gdzie nad mogiłą Zmarłej przemówił serdecznemi słowy z widocznem wzruszeniem dyrektor Trzciński, przypominając najpiękniejsze momenty z krótkiej stosunkowo a już tak bogatej karyery scenicznej ś. p. Róży Łuszczkiewicz-Gallowej, kreśląc obraz rozwoju jej żywiołowego, pełnego prawdziwej „iskry Bożej" talentu, który przejawił się w tylu niezapomnianych kreacyach, podkreślając na koniec bolesną lukę, jaką tragiczna śmierć młodej artystki uczyniła nietylko w samym teatrze krakowskim, którego Zmarła była chlubą i podporą, lecz i w szrankach pracowników polskiej narodowej sceny.

W ponurym, zmierzchu dnia listopadowego złożył Kraków hołd i ostatnią posługę wielkiej artystce.

Mogiłę zarzucono mnóstwem kwiecia, wśród którego na planie pierwszym uwydatniały się wspaniałe wieńce od Dyrekcyi i artystów teatru im. Słowackiego, Bagateli i Teatru Powszechnego.

## Pierwsze po wojnie zaduszki w Paryżu.

### PIELGRZYMKA PREZYDENTA REPUBLIKI NA CMENTARZE PARYSKIE.

(I.) Pierwsze od nastania pokoju Zaduszki święcone były w stolicy Francyi niesłychanie uroczyście i podniośle. Prezydent republiki Poincare nawiedzając kolejno wszystkie cmentarze paryskie składał od całego narodu hołd dzielnym żołnierzom, którzy polegli w boju za chwałę i przyszłość Francyi.

Od godz. 9-tej rano przed bramą cmentarzy de Bagneux, d'Iory, Pere-La Maise i innych zatrzymywały się automobile prezydenta Poincarego, któremu towarzyszyli generałowie, gubernator miast, prezydent i wiceprezydent Rady wojennej, dyrektor policyi miejskiej i inne osobistości oficyalne.

Na wszystkich cmentarzach groby żołnierzy zasiane były kwieciem, ustrojone trójkolorowemi wstęgami i sztandarami. Masowo składano w hołdzie poległym palmy — symbol zwycięstwa. Prawie wszędzie też w dniu Święta Zmarłych ustawiono na cmentarzach ku czci poległych wspaniałe ołtarze.

Prezydent Republiki zatrzymał się również dłuższą chwilę u grobów żołnierzy z pamiętnych lat 1870—1871, jakoteż poległych w obecnej wojnie żołnierzy angielskich i na cmentarzykach muzułmańskich, gdzie spoczywają dzielni „poilus" z armii afrykańskiej.

## 400.000 kompletów ciepłej odzieży dla dzieci w Polsce.

**Warszawa** (PAT). Rozpoczęte w swoim czasie energiczne starania przez prezydenta Paderewskiego o otrzymanie z Ameryki ciepłej odzieży dla dziatwy polskiej przed nastaniem zimy, zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. P. Hoover przeprowadzi w Ameryce wysyłkę 400 **tysięcy kompletów ciepłej odzieży dla dzieci.** Każdy komplet składa się z ciepłego palta, pończoch i butów. Transporty te, ofiarowane Polsce przez „European Childrens Fund", otarły już do Gdańska, a pierwszych 500 ton ładunku znajduje się w drodze między Gdańskiem a Warszawą.

## Niemoc węglowa krakowskich gazowni i elektrowni.

Kraków, 9 listopada.

(T) Wczoraj przez cały dzień tramwaje krakowskie nie kursowały. Jak nam oznajmiono, naturalnie z powodu braku węgla, **chodziły jednak wieści, że dynamo-maszyna elektrowni, która już od kilku tygodni niedomagała, raptownie ciężko zaniemogła i stanęła.**

Jak nam komunikują z Magistratu, w poniedziałek dnia 10 b. m. odbędzie się tamże konferencya w sprawie ograniczenia prądu elektrycznego, w myśl rozporządzenia ministerstwa, ogłoszonego w „Monitorze". Również Prezydyum miasta czyni energiczne starania, aby chociaż w minimalnej ilości zaopatrzyć miasto w węgiel.

Lepiej późno, niż nigdy, — mówi przysłowie, — i odnośnie do tego postępują sobie snać nasze władze. Niestety, ale musimy zaznaczyć, że

Magistrat wciąż źle zdaje egzamin ze swej wiedzy administracyjnej i doprowadza do niemiłych niespodzianek.

O węgiel trzeba się było postarać wprzód, a nie dopiero teraz, kiedy dusza na ramieniu.

Zwracamy się również z gorącym apelem do władz warszawskich, które w tak niemiłosierny sposób opuściły nasze miasto, aby nie zapominały o prastarym grodzie Jagiellonów, w którym jest wielu niesprawiedliwych — to prawda (nota bene paskarzy!), — jednak znajduje się jeszcze garstka takich, którzy nie zasługują na wymarcie z głodu i zimna.

Wieczór dzisiejszy, z wyjątkiem braku ruchu tramwajowego, przeszedł normalnie. **Tak światło elektryczne, jak i gazowe, funkcyonowało normalnie.**

Ze stron kompetentnych oświadczają nam, że jeśli nadejdzie w nocy dostateczny transport węgla, **dziś zrana wozy tramwajowe wyjadą na miasto.**

## Strajk kupców, przemysłowców i aptekarzy w Czechach.

(m-m) Pisma praskie donoszą, że 15 listopada ma rozpocząć się w Czechach **strajk kupców i przemysłowców**, którzy chcą w ten sposób zaprotestować przeciwko uprzywilejowanemu stanowisku konsumów. Do tego strajku mają **przyłączyć się też i** aptekarze.

## Wyrok w sprawie o morderstwo Cadrou.

(m-m) Pisma francuskie donoszą, że wobec braku decydujących dowodów, inżynier Pierre został zwolniony od winy i kary. Rewelacyi jasnowidzącej z Nancy sędziowie nie uznali za miarodajne zeznania.

Wyrok uwalniający przyjęła licznie zebrana w sali publiczność entuzyastycznymi oklaskami.

## Gaby Deslys wraca bez swego księcia...

(m-m) Gaby Deslys — jak donoszą pisma amerykańskie — opuściła Stany Zjednoczone na pokładzie statku „France".

Książę de Crusol usiłował odjechać z nią razem na tym samym statku i w tym celu ukrył się wraz ze swym przyjacielem hrabią Saint-Leon w ciemnym kącie restauracyi okrętowej. Odkryto jednak jego kryjówkę i poproszono, aby zechciał powrócić do portu.. Książe zmuszony był uczynić zadość temu wezwaniu i „France" wypłynęła na pełne morze bez niego.

## Umarłe perły...

(m-m) Pisma londyńskie omawiały niedawno sprawę naszyjnika „umarłych" pereł... Chodziło tutaj o naszyjnik, który poprzednio wart był 20.000 funtów szt., a obecnie stracił całą swą wartość czyli według technicznego określenia „umarły". Rzeczoznawcy wypowiadają w tej kwestyi następującą opinię:

Perły „umierają", jeżeli są trzymane w ciemności. Niejeden kosztowny naszyjnik stracił przez to swoją wartość, że pozbawiony był dobroczynnego działania światła. Naogół perły zyskują na wartości, jeżeli się je nosi na szyi, przyczem wpływ ludzkiej skóry działa na nie rozmaicie... Na szyi jednej kobiety perły nabywają piękniejszego blasku, u innej tracą go... Dlaczego tak się dzieje? na to pytanie może odpowiedzieć tylko lekarz. Oprócz pereł — także turkusy są bardzo wrażliwe na zewnętrzne wpływy... Turkus — w zetknięciu z oliwą lub z mydłem staje się zielony...

Jako środek przeciwko „umieraniu" pereł można polecić jedynie noszenie ich. Perły zyskują na wartości z wiekiem przez działanie światła oraz wpływ ludzkiej skóry...

**ŚWIĘTO OSWOBODZENIA KOLEI POLSKICH Z RĄK ZABORCÓW.** Dnia 9. listopada święci Warszawa uroczyście pierwszą rocznicę oswobodzenia kolei polskich z rąk zaborców. W Krakowie urządza Dyrekcya kolei państwowych tego dnia o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Floryana przy pl. Matejki. Celem zaś trwałego upamiętnienia tego święta kolejowego, stara się Dyrekcya kolejowa stworzyć fundusz z dobrowolnych składek na cele humanitarne kolejowe, w szczególności na stypendya szkolne dla dzieci ubogich kolejowców.

**NIECH ŻYJE KRAKÓW!** Do Komitetu Obchodu uroczystości w pierwszą rocznicę oswobodzenia Krakowa nadeszło od gen. Roji pismo, w którem czytamy: Rok temu wyrzucając z Polski najezdców odzyskaliśmy najwyższą godność wolnych obywateli. Dziś, po usunięciu zewnętrznego zła i po roku gorączkowej pracy jeden cel nam przyświeca: zjednoczyć i wytężyć siły dla dokończenia zaczętej przed rokiem budowy mocnej, pełnej światła i uporządkowanej Polski. Z silną wiarą w naszą przyszłość słoneczną, po zwyciężeniu piętrzących się przed nami jeszcze trudności, wznoszę okrzyk: „Przodujący we wszystkich wzniosłych porywach synach Kraków — niech żyje!"

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj popołudniu po raz ostatni w tym sezonie „Ogród młodości" T. Rittnera, wieczorem „Dziady" z pp. Sosnowskim, Nowakowskim, Jednowskim, Kosmowską i Szymborskim. Przedstawienia „Makbeta" przerwane w ub. tygodniu w pełni największego powodzenia podjęte będą w bieżącym tygodniu — mianowicie w poniedziałek 10 bm. Rolę Lady Makbet objęła p. Leokadya Pancewiczowa.

**Z „BAGATELI".** Najbliższe dnie w „Bagateli" wypełni „Kobieta bez skazy" z p. Kozłowską w tytułowej roli, „Dudek" Feydaua oraz „Hiszpańska mucha" rozśmieszająca zawsze serdecznie. Premierą najbliższą będzie głośna nowość Franciszka Molnara pt. „Konfekcya męska". Molnar zapisał się jaknajlepiej w pamięci publiczności krakowskiej jako autor „Dyabła" i „Oficera gwardyi". Sztuka ostatnia węgierskiego autora napisana już w czasie wojny, obiegła w tryumfalnym pochodzie wszystkie sceny stołeczne, zdobywając także w Warszawie na scenie teatru Letniego powodzenie niezwykłe. „Konfekcya męska" na scenie „Bagateli" otrzyma świetną nową wystawę i obsadę pierwszorzędną. Reżyseryę prowadzi p. Franciszek Wysocki.

**DELEGACYA MAZURÓW PRUSKICH** przybyła do Krakowa w dniu wczorajszym. Na dworcu kolejowym powitali drogich gości prezes komitetu mazurskiego dr Stolarzewicz, pastor Micheida, im. wojskowości gen. Stiler i Simon, dr Jahoda, Pusłowski, delegacya oficerów, reprezentanci duchowieństwa, gminy, stowarzyszeń i prasy. O godz 2 odbyło się przyjęcie w restauracyi Poliera, na którem powitał gości dr Lubecki, następnie udano się do Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie na dziedzińcu dokonano zdjęcia fotograficznego. Wieczorem goście byli obecni w teatrze im. Słowackiego na przedstawieniu „Dziadów". Orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła" a publiczność urządziła naszym rodakom serdeczną owacyę. Dziś wieczorem w refektarzu OO. Reformatów zetknie się delegacya z reprezentantami wszystkich sfer naszego miasta. W delegacyi bierze udział 13 katolików i 10 ewangelików między niemi przyjechał poeta Koniec, który tłómaczy obecnie historyę Polski na język niemiecki. Delegacya zabawi u nas trzy dni i zwiedzi pamiątki i relikwie narodowe a także uda się do Wieliczki, gdzie górnicy tamtejsi przyjmą ją z otwartem sercem i ramionami.

(T) **POSIEDZENIE AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI** doroczne i uroczyste odbędzie się dnia 29 listopada w auli Uniw. Jagiell.

(T) **AKADEMIA KU CZCI ŚP. B. ULANOWSKIEGO.** Ku uczczeniu pamięci zmarłego profesora uniw. Jagiell. Bolesława Ulanowskiego odbędzie się w auli Uniw. Jagiell. dnia 28 listopada uroczysta Akademia, na której prof. Kutrzeba wygłosi odczyt o działalności naukowej zmarłego.

**O SPISY LOKATORÓW.** Magistrat krakowski ogłasza następujące obwieszczenie. Na podstawie przepisów rozporządzenia Magistratu z dn. 10 kwietnia 1912 L. 12161 i z dn. 3 czerwca 1916 L. 57382, wzywa się wszystkich właścicieli i zarządców realności, aby umieścili do 30 dni w sieniach swych realności, względnie uzupełnili, oraz uporządkowali tablice ze spisami lokatorów. Tablice te mają znajdować się w miejscu widocznem tak, aby napisy z łatwością można było odczytać i mają zawierać w systematycznym porządku podług kondygnacyi (parter, I. piętro itp. dom frontowy, oficyny, wyraźnie wypisane imiona, nazwiska, zawód, każdorazowych lokatorów, (podnajemców) oraz numer drzwi ich mieszkania. Obok tej tablicy ma być umieszczony napis podający imię, nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania zarządcy realności. Niestosujący się do powyższego rozporządzenia będą karani grzywnami od 2 do 200 K względnie aresztem od 6 godzin do 14 dni. Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

**ZE SPRAW RĘKODZIELNICZYCH.** W dniu 5 listopada br. odbyło się w lokalu Galic. Miejskiego Wojennego Zakładu kredytowego drugie posiedzenie Komisyi kredytowej miejscowej Obwodu krakowskiego, na którem udzielono 16 rękodzielnikom pożyczki w łącznej kwocie 132.000 K. Prośby 2 rękodzielników o pożyczki na łączną kwotę 45.000 K przedłożono Komisyi głównej w Warszawie z przychylną opinią. Trzecie posiedzenie Komisyi kredytowej miejscowej odbędzie się w najbliższym czasie.

**EGZAMIN RZĄDOWY Z MUZYKI** odbył się w Instytucie muzycznym dnia 3 bm. w obecności Delegata ministerstwa prof. Felicyana Szopskiego. Egzamin złożyli następujący kandydaci: z fortepianu pp. Marya Bzowska ze Szczucina, Zofia Ciecieniewiczówna z Wadowic (z odzn.). Ze śpiewu p. Felicya Mrozicka ze Żywca. Ze skrzypiec: pp. Adolf Peters z Krakowa, (z szczególn. odzn.), Aleksander Wilczyński z Kolbuszowy.

**SPROSTOWANIE.** Inkwizyt Nocoń znajduje się w więzieniu — pogłoska, że zbiegł była fałszywa.

(T) **DOCHODZENIE PRZECIW AGENTOM POLICYJNYM.** Dyrekcya policyi wdrożyła dochodzenie przeciwko ajentom policyjnym z powodu pobicia niesłusznie posądzonej o kradzież złotego zegarka Heleny Świerczkówny, krawczyni zam. w Żywcu. Sprawę skierowano na drogę sądową. Świerczkówna wystąpiła z pretensyami przeciw donosicielce, żonie prezydenta jednego z obwodowych Sądów w Zachodniej Galicyi, pani B. Wyszło na jaw, że rzekomy skradziony zegarek zabrał ojciec pani B. do Nowego Sącza.

(T) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Aresztowano onegdaj 19-letniego Piotra Palkę, który wczoraj na dworcu skradł p. S. O. zegarek wart. 1500 K. Aresztowano Józefa Kozła l. 25 podejrzanego o udział w kradzieży kasowej na tut. dworcu kol. Znaleziono przy nim damski zegarek z łańcuszkiem.

(T) **WYPADEK AUTOMOBILOWY.** Wczoraj o g. 9 rano, pędzący ze znaczną szybkością mały automobil wojskowy, kierowany przez żołnierza Hallerczyka poślizgnął się u wylotu ulicy Basztowej a placu Matejki i wywrócił się literalnie do góry nogami. Siedzący w automobilu oficer francuski niedoznał żadnych obrażeń, jednak szofer uderzył głową o asfalt, doznając licznych obrażeń na głowie i wstrząsu mózgu. Wezwane Pogotowie po opatrzeniu, odwiozło rannego do szpitala załogi.

**UBYTEK KUR W EUROPIE.** (m-m) Według obliczeń gospodarczych pism angielskich Europa posiada obecnie 180 milionów kur mniej niż w roku 1913. Wojna poczyniła zatem poważne spustoszenia w kurzych szeregach. Tem się to tłómaczy ogólna drożyzna i mała podaż jaj.

**WIEDEŃCZYCY CHCĄ UŚWIADAMIAĆ DZIECI...** (m-m) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na życzenie miejskiego urzędu zdrowia w szkołach, czyni się przygotowania do akcyi uświadamiania uczniów i uczenic w kwestyach seksualnych. Lekarze szkolni mają w sposób poważny i nie budząc niezdrowej ciekawości w dzieciach, omawiać z uczniami kwestyę płciową. Uświadomienie zacznie się skoro wychowanek czy wychowanka szkoły skończy 13-ty rok życia.

## Kronika polityczna.

— Wobec nieotrzymania agrement **przez polskiego** przedstawiciela w Argentynie, Orłowskiego, polski **personel dyplomatyczny** przeznaczony dla Chili, Paragwaju, Argentyny i Urugwaju **ma być cofnięty.**

— Jednocześnie — jak donoszą pisma warszawskie — **z odwołaniem konsula p. Buszczyńskiego** ze Stanów Zjednoczonych ma być także odwołany **konsul I. kl. hr. Raithe de Waydenthal.**

— Władze litewskie dokonały **wywłaszczeń kilku majątków ziemian polskich w Kowieńszczyźnie,** przeznaczając ziemię dla żołnierzy swych oddziałów, jest to ta sama **metoda bolszewicka**, którą stosuje Petlura wobec ziemian polskich na Ukrainie.

— Według przypuszczalnych obliczeń, wynagrodzenie, które **zapłacić ma Polska** za objęcie majątków skarbowych w Austryi i w Niemczech, wyniesie **około 4 miliardów franków w złocie.**

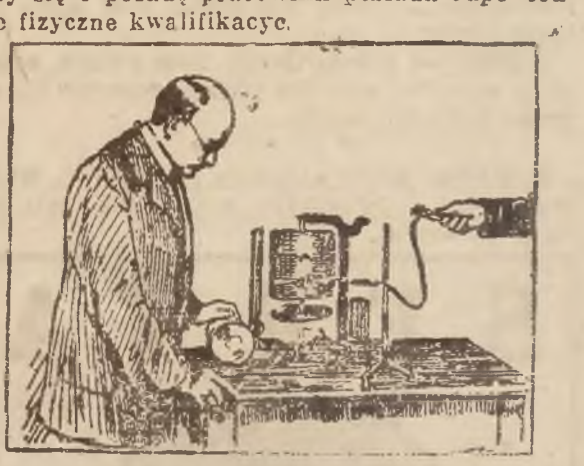
— W Ziemi Lubelskiej ściągany jest od paru dni kontyngent zboża z **udziałem siły zbrojnej;** w **4** powiatach w ten sposób **kontyngent już osiągnięto.**

— Wczoraj w sali Dekerta na Ratuszu warszawskim odbyło się organizacyjne zebranie **T-wa polsko-brytyjskiego.** Zebranie zagaił i przewodniczył mu p. Władysław Kisłański.

## Z dziedziny psychotechniki.

### APARATY, KTÓRE BADAJĄ ZDOLNOŚCI FIZYCZNE CZŁOWIEKA...

(m-m) Młoda gałąź wiedzy psychotechnika postawiła sobie za zadanie oprócz całego szeregu innych pokrewnych problemów — skonstatowanie zdolności fizycznej i umysłowej danego osobnika do pewnych określonych działów pracy. Ten problem został już dla niektórych zawodów szczególnie wymagających pracy czysto mechanicznej — rozwiązany. Pracodawca ma obecnie możność stwierdzenia czy ubiegający się o posadę pracownik posiada odpowiednie fizyczne kwalifikacye.



Psychotechnika znajduje coraz większe praktyczne zastosowanie. Wiele zakładów przemysłowych zaprowadziło u siebie laboratorya psychotechniczne.

Illustracya nasza przedstawia aparat skonstruowany przez dra Moedego, z pomocą którego można jak najdokładniej stwierdzić siłę odporności nerwów kandydata na posadę.

Oczywiście, że zdolności duchowych natury moralnej aparaty psychotechniczne kwalifikować nie mogą.


## NADESŁANE.

**Zwraca się uwagę P. T. Odbiorców, że kolej sprzedaje przesyłki w 48 godzin po nadejściu do Krakowa niepodjęte** **H. MENDELSOHN** biuro ekspedycyjny.

3934

Większe przedsiębiorstwo ekspedycyjne poszukuje

**rutynowanych sił do buchalteryi i ekspedycyi.**

Oferty zaopatrzone datami osobistemi, przebiegiem dotychczasowego zajęcia i możliwie też fotografią przyjmuje biuro „Ruch" pod „Ekspedycya", **Kraków, Szczepańska 9.** 3935

POSZUKUJE SIĘ 3900

**50 ROBOTNIC**

obznajmionych z szyciem na maszynie. Zgłosić się należy w Powszechnem Towarzystwie Konsekcyjnem, Kraków, św. Marka 25, między godziną 10—11 przedpołudniem.

NIEBYWAŁA OKAZYA. Z powodu przesiedlenia się sprzedam natychmiast wyłącznie polakowi nową kamienicę w centrum miasta Poznania. Przez kilku dużych i ładnych sklepów znajduje się w niej również bardzo dobrze prosperująca cukiernia. W razie kupna nabywca może objąć obszerne mieszkanie dla siebie zaraz. Cena 295.000 marek. Potrzebny wkład tylko 75.000 marek. reszta na wyjątkowo dobrej hipotece. Tymczasowy dochód roczny ponad 16.000 marek wzrośnie wkrótce do 20.000 marek i wyżej. Pożądany bezzwłoczny przyjazd oraz telegraficzne zawiadomienie w celu zarezerwowania pokoju w hotelu. Zgłoszenia przyjmuje: Ankiewicz Architekt. Poznań ul. Strzelecka 3 a parter.

DO SPRZEDANIA złoty damski pierścionek z rubinem i raucikami za 1500 K. Wiadomość w Adm. „Gońca".

**„ŻYCIE I POWIEŚĆ".**

**NAJTAŃSZY, NAJPOPULARNIEJSZY, NAJOBFITSZY W TREŚĆ I ILUSTRACYE DWUTYGODNIK POWSZECHNY.**

**Prenumerata: kwartalnie K 12 (8 marek). Adres Wydawnictwa: Kraków, Karmelicka 16.**

## Układy polsko-niemieckie.

Warszawa. (Tel.) Układy, które są prowadzone między przedstawicielami Polski a rządem niemieckim w Berlinie, **będą w najbliższych dniach sfinalizowane**, przyczem umowa ostateczna ma być poddaną ogólnemu sprawdzeniu i skorygowaniu. Z kół polselskich informują mnie, **że owe poprawki będą przedmiotem narad pełnej Rady ministrów w Warszawie.**

## Niemcy głodzą jeńców polskich.

Warszawa (telef.). Polski delegat Czerwonego Krzyża w Poznaniu, który miał powierzoną kontrolę nad niemieckiemi więzieniami, w których znajdują się internowani jeńcy górnośląscy, donosi, że władze niemieckie nie zaopatrują jeńców uwolnionych w żywność, tłumacząc się brakiem artykułów żywności i trudnościami natury technicznej. **Odjeżdżającym z więzienia odmawia się pieniądze.**

## Kardynałowie polscy.

Warszawa (Tel.) Potwierdza się wiadomość, **że arcybiskup poznański Dalbor i ks. arcyb. Kakowski otrzymali godność kardynalską.** Udadzą się oni do Rzymu, gdzie osobiście przyjmą kapelusze kardynalskie. Jak słychać ks. arcyb. Kakowski pozostanie prawdopodobnie w Rzymie, — **wówczas trzecim kardynałem polskim mianowanym zostałby ks. biskup Sapieha.**

## Cele podróży Kramarza do Rosyi.

**Warszawa** (W .B. K.) **Otrzymano tu wiadomość, że Kramarz jedzie do Rosyi południowej za zgodą ententy, aby tam przeprowadzić rokowania** między wszystkimi czynnikami antybolszewickiemi na obszarze byłego cesarstwa rosyjskiego i skłonić je do wspólnej akcyi na platformie federacyjnego państwa wszechrosyjskiego.

Warszawa (Tel.) W polskich sferach oficyalnych zapatrują się wcale poważnie na przyjazd dra Kramarza do Rosyi. Twierdzą, że działalność jego będzie miała charakter zdecydowanie **antypolski.**

## Przebudowa gmachu Sejmowego.

**Warszawa.** (PAT) Komisya przebudowy gmachu sejmowego rozważała wczoraj nadesłane projekty i uznała za najbardziej odpowiedni (przy względnej taniości) projekt architekty Przybylskiego. **Zwożenie potrzebnego materyału rozpocznie się ma w najbliższych dniach.**

## Sprawa por. Eysmonta.

Warszawa. (Tel.) W sprawie porucznika Eysmonta, o którego ucieczce wczoraj sygnalizowałem dochodzą obecnie wiadomości stwierdzające, **że Eysmont był w czasie zamordowania trzech uchodźców na granicy, których następnie ograbił.** Wówczas to Eysmont został aresztowany i osadzony w więzieniu wojskowem. Udało mu się z więzienia uciec, ale zarządzona pogoń dała rezultaty dodatnie. **Aresztowano go w chwili gdy zamierzał przedostać się przez front polsko-rosyjski.** Przewieziono Eysmonta do Warszawy, gdzie go umieszczono w więzieniu wojskowem. W chwili, gdy eskorta żandarmeryi stawiła się do więzienia, okazało się, że na parę minut przedtem władze więzienne pozwoliły na widzenie się z nim bratu jego porucznikowi Czesławowi Eysmontowi. — **Zabierając** Eysmonta z więzienia, nie przypuszczano, że może on mieć przy sobie broń, — dlatego nie zrewidowano go. Eysmonta dotąd nie ujęto, natomiast aresztowano jego brata porucznika Czesława Eysmonta, który jest podejrzany o dostarczenie bratu broni.

# Tajemna akcya za oszczędzaniem Niemiec.

Warszawa (telef.). Z Paryża donoszą, że **na każdym kroku napotyka się na ślady rozległej i potężnej akcyi podziemnej, mającej na celu oszczędzanie Niemiec.** Z drugiej strony dostają się do prasy zagranicznej wiadomości o rzekomem zajęciu przez wojska polskie Torunia. W ten sposób informuje się fałszywie opinię publiczną państw ententy, że Polacy, nie czekając na wprowadzenie w życie traktatu, prowadzą jakieś korszachty z Niemcami poza plecami koalicyi.

## Termin ratyfikacyi pokoju naznaczony na 14 b. m.

Warszawa (telef.). Warszawskie koła kierujące otrzymały wiadomość, że data wspólnej ratyfikacyi traktatu pokojowego, wyznaczona na 11 b. m., została ponownie przesunięta. Obecny termin **ratyfikacyi przewidziany jest na 14 bm.**

## Ograniczenie ruchu osobowego w Poznańskiem.

Warszawa (telef.). Celem umożliwienia dowozu węgla i przewozu artykułów spożywczych poznańska dyrekcya kolei ogranicza ruch pociągów osobowych, począwszy od 10 b. m. Ograniczenie trwać będzie 14 dni.

## Nadużycia z cukrem w Poznaniu.

Warszawa (telef.). W Poznaniu wykryto nadużycia z cukrem, jakich dopuszczała się tamtejsza firma Auerbacha, przy pomocy kilku członków jednej z obcych komisyi wojskowych. Za pośrednictwem tych ostatnich wywożono cukier do Warszawy, gdzie **sprzedawano go z ogromnym zyskiem.** Śledztwo w toku.

## Rząd serbski żąda wydania sprawców wojny.

**Wiedeń** (tel. wł.). Korespondent „Express" donosi z Berlina: Według doniesień z Belgradu, **zażądał rząd serbski wydania 680 austryackich i węgierskich osobistości, wśród których znajdują się hr. Berchtold, marszałek polny Conrado i generałowie Potiorek i Frank.**

## Zamach na ministra spraw zagran. w Tokio.

**Wiedeń** (S. tel. wł.). „Neues Wiener Journal" donosi z Rotterdamu, że **w dzień urodzin Mikado wykonano w Tokio zamach bombami na budynek ministeryum spraw zagranicznych. Od wybuchu zginęło 2 osoby.**

# Z bolszewickiej Moskwy.

**OKROPNY WYGLĄD ULICY. — JAK PO NAJŚCIU MONGOŁÓW. — ZNISZCZENIE POMNIKÓW. — ARCYDZIEŁA RZEŹBIARZY BOLSZEWICKICH. — CZERWONA PRASA. — DEMONSTRACYE ROBOTNICZE. — CZERWONY TEROR.**

W polu, listopad.

(zdz) Z Białokamiennej Moskwy zbiegły obywatel, któremu powiodło się uciec z bolszewickiego raju, tak opisuje rozkosze rządów Lenina i Trockiego.

W Moskwie jest dziś brud niejako symbolem! Ulice niezamiatane, wszędzie smród, i brud nieopisania. Z nad sklepów, nawet pierwszorzędnych ongi, zdjęto napisy, świadczące o tem, iż tutaj można było ongi kupić to albo owo. Po szybach sklepowych — zostało samo tylko wspomnienie. W całem mnóstwie magazynów drzwi zabite deskami. Słowem widok spustoszenia takiego, jak gdyby przeszła.

**MOSKWA POWTÓRNE NAJŚCIE MONGOŁÓW!**

Ulice w nocy toną w ciemnościach nieprzejrzanych. Z wyjątkiem pomników Puszkina, Lermontowa, Pirogowa, Minina i Pożarskiego

**WSZYSTKIE POMNIKI ZNISZCZONE.**

Natomiast na bulwarze Cwietnym postawili bolszewicy pomnik: Marksa, Róży Luksemburg, Adlera i innych ojców socyalizmu, a koło ogrodu Aleksandrowskiego uczczono pomnikiem pamięć Kalajewa. Pomnik ten wszelako został po upływie kilku dni wysadzony w powietrze przez „niewyśledzonych sprawców". Pomnik wreszcie Stenki Rodzina, wzniesiony również przez bolszewików, został przez nich samych z niewiadomych powodów rozebrany.

Wzdłuż ściany Kremlu na Czerwonym placu, gdzie zostały pogrzebane „ofiary rewolucyi październikowej". pośrodku został pochowany Swierdlow, przewodniczący komitetu wykonawczego delegatów robotniczych i włościańskich. U mogiły jego stoi warta honorowa w osobach dwu zbrojnych czerwonogwardyjców.

Wszystkie nowe pomniki odznacza gruba robota artystów (?!) bolszewickich.

**PRASA NIEBOLSZEWICKA NIE ISTNIEJE.**

Przywilej wyłączny na ukazywanie się mają tylko dzienniki bolszewickie. W kwietniu zalegalizowano dziennik „Wpieriod", organ prawicy socyal-rewolucyjnej, pod redakcyą Czernowa, który mieszkał w Moskwie bez pozwolenia bolszewickiego. To też po ukazaniu się 2-go numeru gazeta została zawieszona za agitacyę przeciwbolszewicką.

Nastrój dzienników bolszewickich jest, ogólem biorąc, wyzywający, wojowniczy i sztucznie bombastyczny. Redaktorem oficyalnych „Izwiestij" jest Sticklow, który w każdym niemal numerze podaje wiadomości o rzekomo wybuchłej

**REWOLUCYI BOLSZEWICKIEJ W POLSCE, ANGLII I FRANCYI.**

Zresztą Trockij, Lenin i Sticklow stale utrzymują, iż rewolucya na tle komunistycznem wybuchnie niebawem w całej Europie!

Wszelako od lipcowego strajku **kolejarzy**, którzy uchwalili strajk generalny, czem spowodowali szereg aresztowań i masowych rozstrzelań najwybitniejszych kolejarzy, bolszewicy stracili panowanie nad robotnikami.

Zdarzało się już, że robotnicy niektórych fabryk wychodzili na ulice, niosąc białe sztandary z napisami:

**„DOŁOJ WOJNA, DAWAJTIE CHLEBA!"**

„Dołoj Lenina s koninoj — dawaj Kołczaka so swininoj!"

Przeciwko takim manifestantom występowali bezwzględnie najemni Chińczycy i Łotysze, mordując bez miłosierdzia bezbronny tłum.

Bez przesady można powiedzieć, że dzisiaj bolszewicy utrzymują masy terorem najstraszliwszym, przybierającym niejednokrotnie najpotworniejsze formy. Za najbliższą krytykę rządów bolszewickich spotyka śmiałka **kara** śmierci! Teraz dopiero może Rosya zaśpiewać sobie śmiało strofkę hymnu rewolucyjnego:

„My żertwoj pali berby roktwoj!"

**„Salon Sztuki"**

**ul. Szpitalna Nr. 40.**

(naprzeciw teatru miejskiego).

Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędnych mistrzów, polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuk, wprowadza dyrekcya również

SPRZEDAŻ NA SPŁATY.

Telefon 2486. 3440

# SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI

**Michał SŁOMIANY** SŁAWKOWSKA 24 W KRAKOWIE

Przybory szkolne i kancelaryjne. — Papiery listowe. — Pocztówki. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Portfele. — Szachy. — Karty do gry. 3487

Wykonuje BILETY WIZYTOWE i zawiadomienia ślubne.



**Papiery wojskowe**

wystawione na nazw.sko Ignacy Grysik, przyn. do Poręby Wielkiej zgubiono. Uprasza się odesłać je do gminy Poręba Wielka lub do starostwa w Oświęcimiu. 3615

## „PERKUN"

najlepszą farbkę do farbowania materyi częściowo i hurtownie poleca 3912

**T. MĘŻYK, Plac Szczepański 8** (róg ul. św. Tomasza).

## Czeladnika szewskiego

na mieszaną robotę poszukuje pracownia Jana Sitarskiego, Kraków, Jabłonowskich 9. 3914

**Do wynajęcia**

pokój kawalerski umeblowany na parterze za węgle lub prowianty. Grabowskiego 8, I piętro. 3613

**Do sprzedania**

2 łóżka blaszane z materacami sprężynowymi, 2 szafki nocne. Ul św. Krzyża 4, I p., od godz. 3—4. 3911

## Panienki do sklepu

do kasy i ekspedycyi przyjmie zaraz M. Debeiska, Kraków, Floryańska 2. 3855

**Automobil ciężarowy;** 45 HP., 5-tonowy, 4-cylindrowy, nowy z pn.

**Automobil osobowy;** 15/38 HP., 4-cylindrowy, nowy, 4—6 siedzeniowy z pn.,

**Karetki ambulansowe** (do pociągu końmi).

**Auto rewizytowe z sikawką dla straży pożarnych,** 45 HP.

**Sikawki 4-kołowe parowe i ręczne.**

**Dezynfektory parowe (przewoźne) dwukołowe** 3231

poleca

**Biuro techniczne Bolesława de Dahlke**

**w Krakowie, Siemiradzkiego 35.**

**SAMODZIELNA KRAWCZYNI** męskich i damskich ubrań szuka posady najchętniej we dworze na wsi, w wolnych chwilach może się zająć domem. **Krawczyk poste restante Kraków I.** 3903

## Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.

**JÓZEF CYANKIEWICZ, Sławkowska 1.** (sklep zegarmistrzowsko-jubilerski). 2268

## ›MATURA‹

**Kraków, Grodzka 32/II.**

**nokładne i szybkie przygotowanie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szk. śr. i sem. naucz.** Najwybitniejsze siły. **Prospekta gratis. Kursa zbiorowe i indyw. system korespondencyjny.** 3832

## Ekspedyentka

z działu kosmetycznego poszukiwana. Wiadomość w handlu Fr. Lenerta, Sławkowska 1. 6, od godz. 3—7. 3810

**Kupuję garderobę męską**

używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne L. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 3676



# MASZYNY DO PISANIA

nowe i używane po cenach umiarkowanych bez konkurencyjnych jakoteż

## MASZYNY DO RACHOWANIA
## MASZYNY DO POWIELANIA

Wstążki, kalki i inne przybory w gatunkach najlepszych.

Chapirografy i przybory do tychże posiada zawsze na składzie

## R. NOWAK, KRAKÓW

GRODZKA L. 44. — TELEFON 3541



# ZĘBY BIAŁE JAK ŚNIEG ZDROWE

## przy używaniu proszku do zębów

# „DERMA"

## wszędzie do nabycia.

**Fabryka wyrobów chem. i kosmet. „Derma" St. Studnicki, Dr. med. J. Czernik, Kraków, Podzamcze. Telefon 589.** 2750



# REWIA

## ZESZYT PIERWSZY

**już wyszedł i wszędzie do nabycia.**

**PRZESZŁO 100 ILLUSTRACYI.** 3881

**Cena K 4·50. Prenumerata do końca roku K 35.**

**Skład główny w Krakowie: „Ruch", dawniej Hopcas i Salomonowa, Szczepańska 9.**



**Ubranie krakowskie**

damskie, prawie nowe, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Kremerowska 8. 3872

## Kasyerka rutynowana

do kasy „National" potrzebna zaraz do Masarni Braci Sataleckich dawniej J. Balik, Floryańska 51. 3850



# DOM SPEDYCYJNY
## Józefa Czermińskiego

**w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.**

**Tel. 3111.**

**Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki.**



## Główny Urząd Zaopatrywania Armii

**w Warszawie, ul. Przejazd 10, potrzebuje większej ilości gotowych SANI typu włościańskiego,** o długości płóz do 2 metrów i szerokości kolei do 1 metra. — Oferty mogą być składane do dnia 10 listopada b. r. 3986

# NOWE KURSA

rządowo uprawnione

**w Szkole rachunkowości państw. i buchalteryi**

## HENRYKA GOTTLIEBA

**w Krakowie, ul. Dietlowska l. 68**

**rozpoczynają się w dniu 20 listopada b. r.** 3910

P. T. Publiczności zamiejscowej na prowincyi udziela się również nauki listownej.

Wpisy przyjmuje się codziennie od 9 do 6 popoł.

## Maszyny do pisania i rachowania

**nawet zupełnie zniszczone**

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia

**W. KEYHA** specyalista mechanik maszyn biurowych Kraków, ul. Floryańska 3.

PATRONOWANY PRZEZ GAL. AKC. BANK HIPOTECZNY

# „POLSKI GLOB" 3833

Tow. trasportowo-handlowe Sp. z ogr. odp. — przedtem Goldlust i Ska. Centrala: Kraków, Andrzeja Potockiego 3. Filie: Wiedeń, Nadbrzeżie port, Szczakowa, Granica itd. Zastępcy we wszystkich pogranicznych i port. stacyach. Przewóz mebli patent. wozami. Usługa szybka i sprawna. Własne składy towarowe. Telefon Nr 53. Adres telegr.: Glob.

# Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

**w szkole kroju i szycia „Józefina", Długa 11.**

**Kurs rozpocznie się 15 listopada 1919 r. — Tamże** wzorki formy, podług wziętej miary. 3925

**Pończochy damskie i dziecinne,** w dobrych gatunkach, skarpetki męskie, kołnierze pikowe męskie dla Panów, przybory do krawieczyzny 3224

**NOWOŚCI DLA PAŃ** taśmy niciane na sznurowadła, hurtownie

**polecają L. Ostaszewski i E. Layer, Kraków, Rynek gł. 5.**

Przy zakupach hurtownych odpowiedni opust.

## ŚWIERZBĘ

usuwa w ciągu 3 dni myjąca „MAŚĆ D-ra HEBDY" uznana przez powagi lekarskie. 3908



Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą.

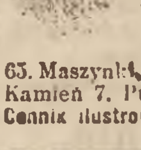
Żądać w aptekach i składach apt, tylko „Maść D-ra Hebdy" z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1-2-12 osób. Tow. E. Hebda i Ska, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha „Ekwol-Hebda".

Skład na Kraków: M. Masłowski, apteka „pod Barankiem", Mały Rynek

**Jedyny najtańszy dom handlowy**

# IGNACY CYPRES

**Kraków, ulica Szewska L. 13/11 G.**



poleca niklowy system Roskopf 70 kor., Budzik o 2 dzwonkach 90 k. Skrzypce ze smyczkiem 200 kor. i wyżej. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka kor. 250, dwurzędówka kor. 400 Trąby akordeonowe kor. 15, 20, 25. Dyamenty do szkła kor. 45, 55. Brzytwy kor. 25, 35. 50. Maszynki do włosów kor. 30, 40, 65. Maszynki do samogolenia kor. 30. Pas do brzytwy 14 K. Kamień 7. Pudła do skrzypiec po K 70 i 120. Wysyłka za **Cennik ilustrowany za nadesłaniem 1 kor. w listach.** 2671



# BIURO SPEDYCYJNO-PRZEWOZOWE

## ROMUALDA FELDMANA, Kraków, Mikołajska 3.

Przewóz mebli we własnych wozach meblowych z wszelką gwarancyą do wszystkich miast w Polsce i za granicą po cenach konkurencyjnych. — Ekspedycya towarów na kolej i z kolei — Załatwia formalności cłowe i kolejowe, również na wywóz i przywóz. — Własne magazyny towarowe na składowe. — Telefon nr. 3583.

**Dla przesiedlających się P. T. Urzędników ogłędne ceny.**


Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Kosarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.